

JÓZEFA KOBYLIŃSKA

Funkcja deminutywów i augmentatywów gwarowych w tekście literackim

(na przykładzie dzieł W. Orkana)

Nie jest łatwo pisać o słownictwie i słowotwórstwie gwarowym w tekstach literackich. Podstawową trudność stanowi bowiem problem klasyfikacji danego wyrazu: czy jest to wyraz należący do leksyki gwarowej, czy do języka ogólnego, literackiego¹. Niewątpliwie kwestię tę pomoże rozwiązać wychodzący aktualnie Słownik gwar polskich². W zakresie słowotwórstwa częściowo braki te zapełniają monografie poszczególnych gwar, a także prace W. Cyrana i T. Malca³. Niewiele natomiast można w tym zakresie skorzystać z dotychczasowych opracowań ogólnych⁴.

W niniejszym artykule zajmiemy się dwiema kategoriami słowotwórczymi, a mianowicie deminutywami i augmentatywnymi występującymi w utworach Władysława Orkana oraz ich funkcją w tych utworach. Zaznaczyć przy tym należy, że przedmiotem badań będą wyłącznie te formacje, które uznamy za dialektyzmy. Będą to zatem wyrazy występujące w gwarze Poręby Wielkiej w b. pow. limanowskim, skąd, jak wiadomo, pochodził pisarz i którą to gwara wprowadził do literatury pięknej. Ponieważ jednak ma to być analiza mówiąca o funkcjonowaniu tych formacji w tekstach, podstawowe nasze badanie będzie miało za cel ustalenie, które z tych formacji są ekspresywami - oczywiście w oparciu o kontekst⁵.

Sam problem deminutywów i hipokorystyków ma obizerną literaturę naukową⁶. Dla celów niniejszych rozważań przy-
miemy stwierdzenie R. Grzegorzczkovej, iż deminutivum "jest
to jedna z podstawowych kategorii modyfikacyjnych. Formant
informuje o małości przedmiotu nazwanego podstawą. Najczę-
ściej na znaczenie deminutywne /informacji o małości/ nakła-
da się znaczenie ekspresywne, a więc ustosunkowanie mówią-
cego pozytywne lub negatywne; i tak wyrazy: domek, raczka,
mogą informować o małości desygnatu lub opieezczotliwym ustos-
unkowaniu mówiącego. Funkcję wyłącznie ekspresywną mają
formacje: słonko, dzionek itp. Kategoria ta odznacza się
dużym stopniem regularności. Mniema się powszechnie, że kon-
strukcje deminutywne mają charakter potencjalny i mogą być
doraźnie tworzone w tekstach według określonej reguły, np.
arcumencik, obozik, posadka"⁷. Za podstawowe formanty demin-
utywne uważa autorka -ik, -ek dla rodzaju męskiego, -ka
dla rodzaju żeńskiego i -ko dla rodzaju nijakiego. Inne
formanty występujące w tej kategorii mają /w języku ogólnym/
o wiele węższy zakres użycia.

Podobnie jest w gwarze. Na występowanie deminutywów
w dialektach i w poezji ludowej zwraca uwagę m.in. J. Bart-
miński⁸. Deminutywum - według Bartmińskiego - jest katego-
rią "intelektualną, semantyczno-gramatyczną, której treścią
jest informacja o małości danego przedmiotu lub cechy, ko-
munikowana formalnie za pomocą sufiksów, zaś kojarzone z nim
często spieszczenie /hipocoristicon/ [traktuje autor] jako
kategorię emocjonalną, tylko częściowo zgramatyzalizowaną,
polegającą na komunikowaniu piezeczotliwego stosunku osoby
mówiącej do przedmiotu za pomocą różnych środków formalnych"⁹.
Przeciwieństwem deminutywów są augmentatywa, a więc katego-
rie wyrażające powiększenie przedmiotu lub cechy w stosunku
do przedmiotu nazwanego podstawą. Zarówno pierwsza jak i
druga kategoria słowotwórcza występuje często w odmianie
potocznej języka i w dialektach. Natomiast formacje ekspre-

sywne mogą wyrażać różne odcienie ekspresywności /zależnie od kontekstu i konsytuacji/: od pieszczotliwości, poprzez pogardę, wstręt, aż do przejawów ironii i humoru¹⁰.

Istotę ekspresywności scharakteryzował P. Guiraud, pisząc:

"Nazywanie poznawcze opisuje rzecz, aktualizując cechy przedmiotowe /formę, funkcję, relacje/ określające jej byt; nazywanie ekspresyjne natomiast omawia rzecz przez wzgląd na tego, kto o niej mówi i wyraża wartość uczuciową, życzeniową, estetyczną, moralną, którą jej przypisuje osoba mówiąca. Chodzi więc nie tylko o identyfikację przedmiotu, lecz o jednoczesne wyrażenie zabarwiających go, pozajęzykowych wartości"¹¹.

Na temat ekspresywów wypowiedziała się T. Skubalanka¹². Autorka widzi w ekspresywności "uobecnienie się tzw. ekspresywnej funkcji znaku językowego, czyli relacji, jaka zachodzi między nadawcą tego znaku a innymi składnikami sytuacji porozumienia językowego"¹³. Stwierdza ona, iż:

"Ekspresywność jest tą właściwością znaku, która wynika z przebudowy jego struktury, mianowicie sekundarna funkcja semantyczna znaku /ekspresywna/ zajmuje miejsce funkcji prymarnej /reprezentatywnej/"¹⁴.

T. Skubalanka stwierdza również, iż owa właściwość znaku może się wyrażać implicytnie /jako desygnator/ lub też implicytnie /jako formator, czyli ekspresywny formant słowotwórczy/¹⁵. Badania te pogłębił S. Grabias, poświęcając temu zagadnieniu odrębną monografię¹⁶. Autor zajął się m.in. stosunkiem pomiędzy deminutywami i augmentatywami a ekspresywami. Za ekspresywne uznał "te znaki semiotyczne, za pomocą których nadawca wyraża swój stosunek do otaczających go zjawisk, lub w których, niezależnie od intencji nadawcy, przejawiają się cechy jego osobowości"¹⁷. Ekspresywne są według autora tylko te wyrazy, dla których istnieją synonimy ekspresywnie neutralne¹⁸. S. Grabias dzieli ekspresywna:

I. Wyrazy o ekspresywności implicytnej /np. guzdracz, ofe-
rma itp./

II. Wyrazy o ekspresywności eksplicytnej:

1. Motywowane formalnie /mofrem, fonem, np. łysol, miecho/;
2. Motywowane znaczeniowo /decyduje zmiana semantyczna/
 - a/ zmiany znaczenia leksykalnego /np. baran 'głupiec', pień 'głuchy'/;
 - b/ procesy skojarzeniowe - aluzja /np. dręcznik 'podręcznik', zalulać się 'upić się'¹⁹.

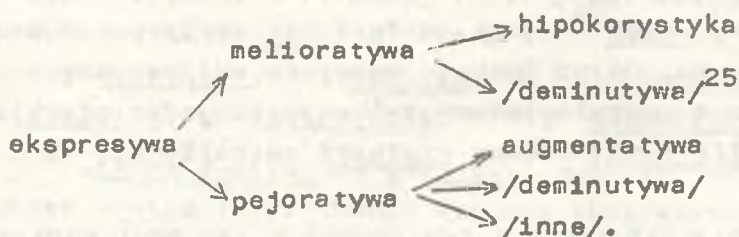
Autor podaje również ważne stwierdzenie dotyczące istoty znaku ekspresywnego. Jego zdaniem "w językowym znaku ekspresywnym istnieją dowolne komponenty intelektualne i komponent emocjonalny o charakterze indeksu /oznaki/". Ma on charakter obligatoryjny²⁰. Jeśli idzie o ekspresywność formantów, to wszystkie twory o formantach izolowanych uważa on za ekspresywne. Formanty ekspresywne dzieli na:

1/ formanty inwariantnie ekspresywne /np. siostr -
-unia, prac - uś/;

2/ formanty kontekstowo ekspresywne /np. zdrobnienia nie wszystkie są ekspresywami - por. aktorzyca, bidulec itp. - ekspresywność ujawnia się tylko w pewnych kontekstach²¹, np. sufiks -k- tworzy deminutywa, ale formacje dzionek, latko, cnotka nie oznaczają małości/. Drugi podział formantów ma za podstawę ich charakter emocjonalny dodatni lub ujemny.

Wyróżnia więc autor: 1/ formanty melioratywne /np. -unio: tatunio/; 2/ formanty pejoratywne /np. - oweko: chłopiow-eko/; 3/ formanty emocjonalnie ambiwalentne /np. - ula: gębula, brzydula/ - mogą one tworzyć pejoratywa lub melioratywa - decyduje kontekst. Zajmuje się Grabias także stosunkiem ekspresywów do deminutywów i stwierdza, że w deminutywach "komponent małości jest wyłącznym wynikiem udziału formantu w strukturze znaczeniowej"²². Podkreśla również, że formacje utworzone z pomocą formantów deminutywnych mogą zawierać dodatkowy komponent emocjonalności, lecz zachodzi to wyłącznie w określonych, a więc nacechowanych kontekstach

stylistycznych²³. Dla autora opozycja deminutivum - hipocoristicum to opozycja "wartości wnoszonej przez formanty /deminutywne/ do wartości całych konstrukcji słowotwórczych. Emocjonalność jest zjawiskiem znacznie szerszym niż deminutywność"²⁴. Natomiast pejoratywność, zdaniem Grabiasa, towarzyszy najczęściej augmentatywom. Na podstawie dotychczasowych stwierdzeń można przyjąć następujący schemat podziału ekspresywów:



Jako podstawę podziału zebranego materiału w niniejszych rozważaniach przyjmujemy podział na następujące grupy:

- I. Melioratywa: 1/ o funkcji formantu inwariantnej;
2/ o funkcji formantu kontekstowej;
- II. Pejoratywa: 1/ o funkcji formantu inwariantnej;
2/ o funkcji formantu kontekstowej;
- III. Formacje o funkcji formantu ambiwalentnej;
- IV. Formacje o podstawach ekspresywnych /ekspresywność implicytna/.

I.1. -aczek, gw. -oczek²⁶: Tworzy formacje o funkcji wyraźnie ekspresywnej - dodatniej /melioratywa/. U Orkana wystąpił tylko raz w rzeczowniku synaczek, gw. synoczek: I nie udało się Matka Boska zawczasu do Synaczka swego /R I 110/. Kontekst sugeruje, iż formant, a raczej cała formacja, zostały zapożyczone z języka literackiego:

- atko: formantu tego, tworzącego wyłącznie hipokorystyka, użył Orkan w rzeczowniku dziewczatko, gw. dziyfcontko.

Formacja ta wyraża politowanie, współczucie ze strony mówiącego, a więc uczucie dodatnie: Ta gorączka was pół zjadła. Dziwczątka takie ... /P 71/;

-cia: formant ten, o funkcji epieszczającej, tworzy derywaty przeważnie od imion własnych żeńskich i nazw rodzinnych, czasem od innych nazw pospolitych. W zebranych materiale wystąpił tylko w dwu imionach własnych: Wikcia i Anielcia; Wikcia poziarała /N I 174/; Aleś się zawrócił, Anielciu, po ciebie /R II 60/;

-eczek, gw. -ecek²⁷: jest to formant tworzący derywaty drugiego stopnia. Ma on funkcję wyraźnie ekepresywną - dodatnią. U Orkana reprezentowany tylko przez jeden przykład: liścyczek, gw. liścyczek: Bukowe liścyczki zwiesiły się /N I 290/;

-eczka, gw. -eckka: formant ten, podobnie jak poprzedni, tworzy tzw. hipokorystyka drugiego stopnia: nóżeczka, gw. nózecka, koścyczka, gw. kościecka, ziemeczka, gw. ziymecka: Niech nas na koścyczki porąbią /L 362/, Bołą cię nózeckki /N I 206/, Z "tej ziemeczki świętej" /L 442/. Jak już wspomniano, formanty tworzące dominutywa drugiego stopnia są zawsze ekepresywne, co potwierdzają zacytowane przykłady. Są to oczywiście melioratywa;

-eczko, gw. -eckko: jest to również formant złożony drugiego stopnia, odpowiednik dwu poprzednich. W zebranych materiale reprezentowany tylko przez trzy wyrazy: słoneczko, gw. słunecko, słoweczko, gw. słówecko i wrzecioneczko, gw. wrzeciunocko: Ciepło na polu, chwala Bogu, słoneczko dopieka /R I 83/, Kany to słoneczko /N I 208/; Takeś już o nas do znaku zabaczył... Ani słoweczka, ani pozdrowienia /R II 194/; Uduś, uduś, wrzecioneczko moje /UD I 229/;

-iczek // -yczek, gw. -icok // -ycek: formant ten, podobnie jak poprzednie, tworzy deminutywa drugiego stopnia o wyraźnym zabarwieniu dodatnim, a więc melioratywa. Oto przykłady: jęqomościczek, gw. jęqomościcok: Dyc pono mają dawać

zapomogi, jęgomościcku /N I 230/. Wyraz ten został złośliwie zniekształcony /pozorne zwielokrotnienie formantu/: O mój jęgomościcycku - odrzekła kobieta /N I 114/; Jezusiczek gw. Jezusicek: Panie Jezusicku /N II 88/; wierszyczek, gw. wiyrsycek 'wierzchołek': Na samym wieraycku /N I 57/; wietrzycek, gw. wieczszycek: Wietrzycek liśćmi po konarach sućci /UD I 119/;

-iczka // -yczka, gw. -icka // -ycka: formant rzadko występujący, ale o wyraźnej funkcji ekspresywnej dodatniej /podobnie jak -iczek/. U Orkana zaświadczony w dwóch formacjach: duszyczka, gw. dusycka: Na moją dusyckę /N I 18/; gosposiczka, gw. gosposicka: O moja gosposiczko /N I 157/;

-oczek /-eczek?/, gw. -ocek: jest to formant bardzo rzadko występujący. Tworzy wyraźne ekspresywa. Zaświadczony w zebranych materiale tylko przez jeden przykład: panoczek, gw. panocek: Panocku! Całe życie głupstwo i tyle /N I 233/;

-/i/sia: jest to formant o funkcji ekspresywnej - wyraźnie hipokorystycznej. W zebranych materiale reprezentowany jedynie przez dwa przykłady: cielisia, gw. ciylisia: Macie cielisię, co ją targujecie /UD I 219/ /przełożenie o młodej dziewczynie na wydaniu/; gosposia, gw. g/ł/ospłusia: To mnie, gosposiu, wyganiacie do znaku? /K 80/;

-ołek: formant osobliwy i bardzo rzadko występujący: kierpiołek, gw. kyrpiołek: Kołyszę się "na letkich kerpiołkach" /N I 56/; wierzchołek, gw. wiyrsołek: Przez dnie chuśtał się we wierzchołkach drzew /P 163/. Pierwsza z tych formacji /kerpiołek/ jest właściwa wyłącznie gwarze, druga natomiast - zarówno gwarze, jak i językowi literackiemu, przy czym występują tu między tymi dwiema odmianami polszczyzny różnice fonetyczne. W tej drugiej formacji może również nastąpić neutralizacja funkcji deminutywnej: wierzchołek to "najwyżej położona, najwyżej sięgająca część czego; czubek, szczyt" /SJP IX 1071/;

-ś: formant ten tworzy hipokorystyka od niektórych imion własnych męskich /obok -uś/. W analizowanych tekstach wystąpiły tylko dwa przykłady: Jaś: Jaś umarł..., który Jaś /R `II 157/; Gabrys: Tak, mój Tomuś z Gabrysiem /P 40/. /Ta druga formacja może być ewentualnie nazwiskiem - kontekst nie pozwala tego z całą pewnością ustalić/;

-uszek, gw. -usek: dzbanuszek, gw. zbanusek: Pochwy-
ciwszy dzbanuszek, zbiegła wartko /PZ II 159/; garnuszek, gw.
gornusek: Bierze garnuszek z nalepy /U D II 135/; paluszek,
gw. palusek: Abo sobie drzyzgę wbijes do paluska /N I 68/;
wianuszek, gw. wionusek: Włóż wianuszek - weź dzbanuszek
/PZ II 259/;

-usia: jest to formant tworzący głównie hipokorystyka.
W gwarach występuje dość często, więc i u Orkana został za-
świadczony przez kilka przykładów: chwilusia, gw. kfilusia:
Jeszcze chwilke... chwilusie - prosiła Hanka /R I 46/; ge-
busia, gw. gymbusia: Że mnie pocałował w samą gebusię /UD I
205/; mamusia: Przecie wam ciężko, mamusiu /N I 190/; matu-
sia: Dwoch nas matusia mieli /N II 29/; raczusia, gw. roncu-
sia: Na Halusie - na raczusie Przecie uważuj... /PZ II 259/;
szczypusia, gw. scypusia 'odrobina, szczypta': Żeby choć mę-
ki szczypusie /K 128/. Formant ten spotykamy również w hipo-
korystykach od imion własnych: Hanusia: Zwali ją wszyscy
Hanką, a w domu Hanusia /R I 14/; Halusia: Na Halusie, na
raczusie Przecie uważuj ... /PZ II 259/;

-uś: formant ten, zarówno w gwarze, jak i w języku li-
terackim, tworzy derywaty o funkcji ekspresywnej - pieszczot-
liwej²⁸. W zebranych materiale występuje głównie w imionach
własnych oraz w nazwach rodzinnych /tu zaliczam gazdusia i
tatusia/. rzadziej w nazwach pospolitych /przeważnie nazywa-
jących przedmioty związane z życiem codziennym/. Czasem
/bardzo rzadko/ formacje tego typu mogą mieć zabarwienie
ujemne, mogą wyrażać ironię, o czym decyduje kontekst i kon-
tytuacja. W tekstach Orkana wystąpiła dość liczna grupa
tego typu formacji: Franuś: Więcej dzieci prócz Franusia

Bóg jej nie nagodził /R I 15/; Jantuś: Cóż ci to, Jantuś? /R II 133/; Józuś: Trze Józusiowi uwarzyć jakie śniadanie /K 62/; Sobuś: Tak mnie, Sobuś, tak mnie nadeszło /K 25/; Tomuś: Słyszałeś, ... jaki to majster z Tomusia /P 41/; Walus: Do izby wpadł Walus /P 64/; Woituś: Woituś zniknął /N I 96/; gazduś: Bóg was skarże, gazdusiu /K 33/; tatuś: Tatuś pomar-
li /N II 29/; chlebuś: Może chlebuś bieluteńki /N I 265/; garnuś, gw. gornuś: Wyjęła z półki garnuś /P 61/; straczuś, gw. stroncuś: Nie zjadł nawet stracusia /N I 258/. Jest to, jak widać, formant melioratywny inwariantnie, choć może się wyjątkowo zdarzyć, iż formacja nabiera charakteru pejoratywnego - może wyrażać ironię, dezaprobatę itp., jak np. w imieniu Tomuś.

Stwierdzamy, iż w grupie tej znalazły się głównie formanty złożone, jak; -aczek, -eczek, -uszek oraz formanty z podstawowym -ś-.

I.2. -ek: jest to jeden z podstawowych formantów tworzących deminutywa rodzaju męskiego /obok -ik²⁹. Derywatów utworzonych z pomocą tego formantu jest sporo w języku literackim. Podobnie jest w gwarze. Również w utworach naszego pisarza twory tego typu są dość liczne³⁰: buczek, gw. bucek: Bucek przy lescynie /N I 57 - śpiewka/; brzuszek, gw. brzusek: Wilija siedzi w brzuku /N I 161/; cebrzycek, gw. cebrzycek: Przysunęła cebrzycek, siadła z drugiej strony koszyka /N I 198/; chrobaczek, gw. chrobocek 'robaczek': Wyseko gdzieś mają chrobaczki wlatunek /D 157/; człowieczek gw. ćłowiecek: Przybaczył sobie nie tak dawne lata, gdy ten mały człowieczek był u nich w chałupie /R I 58/; dłużek, gw. dłużek: Ale miał spłacić niewielki dłużek /K 89/; fartuszek gw. fartusek: Fartuszkciem łyzy otarła /N I 77/; figielek: Ojciec figielkami nazywa jego ciężką pracę /K 144/; kawoлецzek, gw. kawoळेcek: Odesł kawoळेcek /C 64/; końdeczek, gw. kojdeczek: Ale ino na chwilkę wpadła, na końdeczek /N I 195/; lasek: Tyle gwary przez cały dzień po hańtym lasku, że się

osłuchać nieporada wszystkim/R II 84/; łebek: Wychylały z otworów łebki /D 124/; niedźwiadek: Kłech jeszcze niedźwiadkiem był /D 101/; ogienek // ogieniek, gw. łoginynek // łoginynek: Z iskry tej zapalił się ogienek /D 62/, Jak przygaszony ogieniek tli się gdzieś poza pamięcią /D 130/; owiesek, gw. łowiesek: Widzi pan, jaki to owiesek? /N I 232/; Nikły owiesek się rodzi /L 94/, U Orkana nazwa tego ziarna występuje prawie zawsze w tej postaci /deminutywno-ekspresywnej/, co jest odbiciem faktu, iż w ówczesnej "krajinie kęp i wiecznej nędzy" rósł tylko "mizerny" owiesek, a nie owies /innych zbóż się tu wówczas nie uprawiało/. Do pojęcia małości dołącza się więc silne nacechowanie emocjonalne, wynikające z uczucia politowania dla owej miernoty desygnatu, a także żalu i tęsknoty za czymś lepszym /za lepszymi zbiorami/; panek: Był to panek dość zgrabny /N II 24/. Wyraz ten nazywa człowieka pochodzącego z miasta, który jednak, czy to swoim wyglądem, czy zachowaniem, nie budzi zbyt dużego szacunku - jest to po prostu "byle jaki pan"; patyczek, gw. patycek 'mały patyk' lub 'zapałka': Ani patycka w sięgach /N I 15/, Zawaliła się za jednym podmuchem, jak mały domek z patyczków /R II 158/. W drugim kontekście można się dopatrywać owego drugiego znaczenia wyrazu /prze-nośnia literacka/; potoczek, gw. płatócek: Na potoczkach piętrzyły się wysokie jazy /D 44/, Milczkiem mknę lisy przez potóczki /D 116/; ptaszek, gw. ptosek: Jak te ptaszki głupiotki na drzewie /R I 77/; smreczek, gw. smrecek 'mały świerk': I rósł w górę jak smreczek /R I 183/; synek: Właściwi synkowie... ojej! /P 115/; traczek, gw. trocek 'mały tartak': To, wicie, będzie taki mały traczek /K 23/; trupek: Rozmokłe trupki myszy /P 42/; wiaterok: Poduhuj wiaterku /D 56/; wilczek, gw. wilcek: A Jędrak przybrał minę potulnego wilczka /KN 20/; wołek: Ka się wołki pasę /D 56/; zeleźniaczek, gw. zeleźniocek 'niewielki garnek żeliwny': Na nalepę postawi podczas warzywa swój zeleźniaczek /K 13/.

W tekstach Orkana pojawiły się również deminutywa-ekspressywa od pluralia tantum: ludkowie: A tu, widzicie ludkowie, moja dziedzina /R I 104/; porteczki, gw. płorteczki: Sprawię ci chazukę ... porteczki też, a jakże! /K 139/. Formant ten występuje też w formacji, którą dziś można by nazwać jednostronnie motywowaną: miesiączek, gw. miesioncek 'księżyc' /wyraz, który byłby wyrazem - bezą - miesiąc - w tej gwarze nie funkcjonuje/; w wyrazie tym wyczuwam pewien odcień hipokorystyczny /może przez adideację do słońko? - jest bowiem miesiączek, podobnie jak słońko, dawcą światła/. Niestety, w tekstach wystąpił tylko raz, trudno więc na tej podstawie wyciągać szersze wnioski: Miesiączek spoza chmur pozierał /L 77/³¹. Formant ten występuje również w funkcji tworzenia derywatów od imion własnych, typu Jasiek, Staszek itp. Większość tych formacji nie ma dziś charakteru spieszczeń, a właściwe hipokorystyka powstają z pomocą innych formantów, jak -ś, -uś i in. Niemniej takie formacje, jak Michałek i Szymonek jeszcze współcześnie są hipokorystykami: Michałek: Mojemu Michałkowi ciągiem napowiada /K 14/; Szymonek, gw. Symonek // Szymek, gw. Symek: Szymonek znad Brzegu /Może być to także nazwisko - kontekst nie pozwala tego ustalić/.

Większość tych formacji uznamy za melioratywa, wyrażające dodatni stosunek uczuciowy mówiącego do desygnatu. Może to być uczucie miłości, sympatii, aprobaty, politowania połączonego ze współczuciem, często wynikającego z małości desygnatu, a więc np. nieporadności istoty małej, młodej itp. /w kontekście dziecka/, np. brzuszek, chrobaczek, człowieczek, ptaszek, owisek itp. Czasem /bardzo rzadko/ może to być uczucie lekceważenia, ironii - powstają wtedy pejoratywa, np. panek, synek, figielek, wilczek. Ów stosunek uczuciowy wynika z intencji autora /wyraża go bohater lub narrator/. Intencję tę wyraża również sam fakt przeniesienia wyrazu z systemu gwarowego do języka literac-

kiego. Stwierdzamy więc, że formant -ek w tekście literackim jest nosicielem funkcji ekspresywnej. A zatem jego funkcję prymarną jest tworzenie deminutywów, które w odpowiednim kontekście /tu: literackim/ stają się melioratywami lub /rzadko/ pejoratywami;

-e. gw. o /w gwarze jest to o pochylone/; formant ten, jak wiadomo, tworzy nazwy istot młodych, np. kocie, chłopie, dziewcze itp. Często jednak występuje jako formant tworzący deminutywa o zabarwieniu ekspresywnym, najczęściej dodatnim, wynikającym z uczucia sympatii lub współczucia dla osoby, czy istoty młodej, małej, drobnej. Tak jest u Orkana w następujących przykładach: babie, gw. babio: Małe to babie musiało sobie radzić z trzema chłopami /K 78/; bycze, gw. byco: Chłopina wiózł widać [...] ścielę byczetami /N II 31/; chłopie, gw. chłopio: Takie to chłopie nieduże było /UD II 112/; Cyganie, gw. Cyganio: Przy niej pełzło na raczku małe Cyganie /R I 128/; dziewcze, gw. dziyfco: To dziewcze miało już dwadzieścia lat z okładem paru /R I 14/ /tu zabarwienie nieco ironiczne/; iągnie, gw. iągnio /wyraz jednostronnie motywowany/: Widzi iągnie, które paeterz niebaczny zapędził w cierniaki /R I 69/; kocie, gw. kocio: Ale gawiedzi przybywa coraz więcej [...] dwoje kociat i ciele, no i nas pięcioro /K 80/; kurcze, gw. kurco: Są stare [...], są i średnie kokoszki, i młode jeszcze kurczeta [...] /N II 46/; lisie gw. lisio: Bo go lisieta obłaziły /D 105/; nieboże, gw. niebozo: Zaplątało się nieboże /R I 69/; niedźwiedzie, gw. niedźwiedzio: Póki i niedźwiedzieta nie wyuczyły się go /D 100/; orle, gw. lorlo: I zawracały z wolna, jak to zgłodniałe orleta /R I 61/; piskie, gw. piskio (wyraz motywowany przez czasowniki więc w zasadzie nie mieści się w tej grupie): Gniazda pisklat kuropatw /D 146/; prosie, gw. proσιο /wyraz jednostronnie motywowany, w zasadzie również nie mieszczący się w tej grupie/: Teraz i prosieta zastąpię /K 80/; sarnie, gw. sarnio: Paży się w pobliżu siutki i młode sarnieta /D 109/.

Dużą część zacytowanych przykładów stanowią melioratywa, o czym przekonuje nas kontekst, np. babie, byczeta, chłopie, dziewczę, niebożę i in. Wykorzystując fakt, iż są to formacje prawie kategoriałne, użył Orkan wyrazu, który wydaje się jego neologizmem, a w każdym razie formacją potencjalną - aniele /gw. anielo?/: To rój małych aniołków i drobnych anielał /R II 75/. Wyraźnie literacki charakter mają wyrazy: człowieczę /P 8/, ptasze /D 145/, pachole /N I 44/ i łoszę /gw. ?/ "mały łoś" /PZ I 354/. Zdecydowanie ekspresywny charakter ma ów formant w nazwach nieżywotnych, jak np. nazwy części ciała - nożeta, raczeta itp., a także ubiorów itp., jak portczeta, gacieta i in. /wszystkie pluralia tantum/. Są to melioratywa - małość wywołuje uczucie tkliwości lub współczucia, politowania: nożeta, gw. nózynta: I zamiatała rosę nie obeschła bosymi nożetami /R I 71/; raczeta, gw. roncynta: Obejmując kolana jej drobnymi raczetami /P 46/. Pewien odcień lekceważenia z powodu "bylejakości" desygnatu wystąpił w wyrazach: gacieta, gw. gacynta "byle jakie gacie, kałesony", tu: "spodnie płócienne": Ci chodzą w gacietach strzępiastych /L 34/; portczeta, gw. płorcycnta, płorcycnta. małe, byle jakie "spodnie": A tu portczeta ladaco /N I 218/.

-ik // -yk: Autor "Komorników" użył kilku formacji utworzonych z pomocą tego formantu: człeczyk, gw. człecyk: Ani jednego człecyka /C 63/; gronik: W skalnych przywierzchnich gronikach /D 110/; interesik, gw. lynteresik: Mam do was nieduży interesik /N I 220/; kapelusik: Kapelusik z białymi kostkami;

-ka: jest to formant wielofunkcyjny, lecz jego funkcją podstawową, prymarną, jest tworzenie żeńskich deminutywów odrzeczownikowych³³/. Jest on bardzo produktywny w tej funkcji, zarówno w języku literackim, jak i w gwarach. Formacje tego typu wtórnie w kontekście mogą być ekspresywami. Potwierdza to także nasz materiał: biedka, gw. biytka: - Na tę naszą biedę... - Biedkę kochaną /K 52/; chabinka: Dumał

o Hance swojej [...] - Biedna i ona. Ludzie gnębią tę chabin-
kę słabą /R I 76/; Cyganecka, gw. Cyganecka: Cyganecka
jakaś mała, Cyganecka [...] /R I 70/; czubka, gw. cupka
'czubek' lub 'warkocze upięte na wierzchu lub z tyłu głowy':
Jedno ptaszę ma czubkę czarniawą na głowie /N I 135/; czusz-
ka, gw. cuska: Czuszke nową przewiesił przez ramię /C 130/
dolinka: Usnął w dolince, w takiej małej dolince /R I 192/;
drabinka: Widzisz, jakaś cacana [...]. Za to będzie mieć
drobniutkie siano za drabinką, jak przyjdzie z pola /N I 205/
/o krowie/; dziewczynka, gw. dziyfcyńska: Młynarz wziął dziew-
czynkę na ręce /N I 36/; fajeczka, gw. fajeczka: Gazdowie,
siedzący na długich ławkach i pykający drobne dymy z nosię-
żnych fajeczek, zdali się być rzędami osędziałych jałowców
/R I 24/; fłaszeczka, gw. fłasecka: Dejcie no jesteście fłasecke
/N I 26/; głównienka, gw. głównienka³⁴: A głównienki przygoto-
wałeś? /N I 193/; głównka: Poznałby tę swoją głównkę pomiędzy
tysiącami /R I 115/; gorzałeczka, gw. gorzołeczka: Gorzałe-
czka żona /P 147 - piosenka/; gwiazdka, gw. gwiozotka: Bły-
szczały gwiazdki po śniegu /N I 45/; jabłonka: A jak podrósł,
ona go ochraniała, jak tę jabłonkę młodą /R I 183/; jamka:
Jakby je z jamek wyrzuciła /P 43/; jedliczka, gw. jedlicka:
Ty musiałabyś jedliczką stać koło mnie /R I 45/; kapeczka,
gw. kapeczka 'odrobina': Nasza tysinka, nasza ... No, jeszcze
kapeczkę mleka /N I 205/; kepka, gw. kypka: Nigdzie tak
blisko drzewa, ni kepki nie było /D 146/; literka: Od czasu
jak pojechał... ani słóweczka! Ani marnej literki! /K 96/;
łapka 'mała łapa' lub 'rączka': Potwór bronił się łapkami
/D 182/. I to w kołysce poczęło kwilić i łapki wyciągać /P
53/; młaczka, gw. młeczka 'podmokły grunt': Rosły na młaczce
poniżej /D 129/; niteczka, gw. nitecka: Ale suchej nitecki
nie było na nas /N II 104/; nóżka, gw. nóska: Bobyś sobie
nóżki zdarł /D 57/; odrobina, gw. łodrobinka: Bo cóż ja tam
jedną małą odrobinką znaczeł /K 110/; owieczka, gw. łowiecka
Straciłam owieczkę białą /D 70/; piastka: Drąc piar i mech piast-
kami skurczonymi /P 96/; polanka, gw. płolanka: Padł na mchu

polanki /P 161/; raczka, gw. roncka: A. sadziłaś je swoją własną raczka /R I 73/; sówka 'mała sowa': Nie bójcie się. To sówka się odzywa /P 83/; stopka: Stawiając silnie małe, opapuzione stopki /K 124/; studzienka, gw. studziynka: Niedaleko była studzienka nieduże /R I 64/; szybka, gw. sypka: Dwóch szybek brakuje /cały tekst o dziecku/ /N I 60/; trumienka, gw. truniynka: Złożył z ramion trumienkę /P 103/; trzesienka, gw. czeseynka 'czereńnia': Ani jednej trzesienki na żywych kończynach /P 49/; wioska: Wioska biała promienie- nieje /N I 45/. Tu zaliczymy też plurale tantum skrzyпки: Skrzyпки weze na rękach dzierzył /N II 183/. Czysto deminu- tywny charakter mogą mieć tylko przykłady: kepka, polanka, studzienka. Formant ten występuje także w imionach żeńskich typu Hanka, Zośka, Helka itp. Współcześnie nie są to jednak hipokorystyka. W tekstach funkcja hipokorystyczna wystąpiła w imieniu krowy - łysinka: Nasza łysinka, nasza /N I 205/;

-ko: jest to formant tworzący deminutywa rodzaju nijaj- kiego - odpowiednik męskiego -ek i żeńskiego -ka. Formacje utworzone przy pomocy tego formantu mogą być ekpresywami, a decyduje o tym kontekst. W gwarach, podobnie jak w języ- ku literackim, tworzy on bardzo liczne derywaty. Stąd kilka przykładów także u Orkana: ciałko: Nie zbudziły się i ciałka ich już skostniały /P 95/; Kłóseczko, gw. kłósecko /gw. kłósko 'kłos'/: Ani kłósecka nie urwała owca /N I 260/; liczko, gw. licko: A zdrajce oczywiste liczko zabarwiły /KN 99/; oczko, gw. łocko: Chłop o przebiegłych oczkach /KN 11/, Hańte ocki śmiejące /R I 37/; okienko, gw. łokiyanko: W okienku niskiej chałupiny /N I 226/; piekiełko 'awantura', krzyki, kłótnie: Stąd piekiełko w chałupie /K 78/; słonko: formacja ta jest wyraźnie nacechowana ekpresywnie, ma cha- rakter hipocoristicum³⁵. Wyraz ten można uznać za słowo - klucz w twórczości W.Orkana ze względu na częstość występo- wania. Sądzę ten ma uzasadnienie obiektywne: opisywany przez pisarza świat, w którym się / on wychował: niskie chałupy

pokryte strzechami zasłaniającymi "cały świat", a głównie światło i ciepło słoneczne, podobnie zresztą jak otaczająca go przyroda, skazana na długi sen, bez "słonka" podczas wielomiesięcznych jesiennych i wiosennych szarug oraz obfitych zimowych śniegów - wszystko to /spotęgowane dodatkowo usytuowaniem chaty Smreczyńskich na północnym stoku góry/ rodziło ogromną tęsknotę do jedyne go dawcy radości i ciepła /w szerokim tego słowa znaczeniu/ - słonka³⁶. W analizowanych tekstach wyraz słonko wystąpił aż 115 razy obok słońce - 16 razy: Słonka długo nie widać /K 90/, Słonko "obzierało się" /N I 28/ i wiele innych - obok: Kany słońce idzie /R II 10/ i in. Być może, iż w pewnych kontekstach można by w tym wyrazie dopatrywać się neutralizacji funkcji ekspresywnej formantu /głównie ze względu na częstość użycia - byłaby to wówczas formacja tautologiczna/. Ponieważ jednak funkcjonuje w gwarze formacja neutralna ekspresywnie - słońce - słonko uznamy na expresivum - hipocoristicum; stworzonko: Patrzą na te stworzonka /D 164/; światełka: Ani światełka, ani głosu, ani znikąd nic /R II 54/; ździebełko, gw. ździybełko: Kłują się te zielone ździebełka z glinowarki, ale co na tym będzie? /N I 232/. W zasadzie są to formacje o funkcji kontekstowo ekspresywnej, w zdecydowanej ilości melioratywa. Wyjątkowo tylko za pejoratywa można uznać oczko i piekiełko.

II.1. - Ø: W wypadku tego formantu mamy do czynienia z tzw. derywacją ujemną. Powstałe tą drogą derywaty to augmentatywa | o funkcji ekspresywnej ujemnej, np. czapa, gw. copa, i wór: Ściągnęli deszcz do olbrzymich worów /D 14/; W wysokich futrzanych czapach /KN 20/;

-ausz, gw. -alus: ten osobliwy formant, nie notowany w języku literackim, występuje w odosobnionym przykładzie - madrausz, gw. mundrałus "mądryk, człowiek przemądrzały". Jest to zatem derywat tautologiczny do wyrazu madrała, gw. mundrała, lecz mocniej nacechowany ekspresywnie, ujemnie:

Jacy to ludzie madrausze /R I 26/, To nas naucz, madrauszu. /R I 29/. Nie jest to ani genetyczne deminutywum, ani augmentativum, ponieważ jednak wystąpił tu charakterystyczny izolowany formant, włączamy tę formację tutaj;

-ec: formant ten, oprócz innych, tworzy derywaty o charakterze augmentatywnym, ekspresywnym - ujemnym. U Orkana tylko jeden przykład: zębiec, gw. zymbiec 'duży, brzydki zęb': Coś go chwyciło za nogę ostrymi zębami /N II 46/;

-ica: jest to formant wielofunkcyjny, może również tworzyć formacje nacechowane ekspresywnie ujemnie. Tak jest w przypadku rzeczownika kochanica: Jak się Kanty na przekór ojcu ożeni z tą swoją kochanicą Zuśką /UD I 11/³⁷;

-sko: w języku literackim formant ten tworzy często derywaty o charakterze ekspresywnym /augmentatiwa o zabarwieniu pejoratywnym/³⁸. Oto przykłady z tekstów Orkana: beb-sko: Pobożne babsko /N I 181/; drzewsko: I takie drzewska zmóc /D 5/; łapsko: A tu ślad wyraźny: łapska znać /D 39/; trawsko, gw. trofsko: Walały się trawska bujne /D 7/. Wyraz babsko wyraża dezaprobatę, niechęć, natomiast pozostałe przykłady oprócz wielkości sygnalizują pewien odcień podziwu, ale też pewną dezaprobatę i niechęć /połączoną może z odrobiną strachu/.

III. Już w poprzednich grupach mogły się pojawiać formacje o funkcji w pewnym sensie ambiwalentnej. O zaliczeniu ich jednak do tamtych grup decydował fakt, iż przeważała funkcja melioratywna, pejoratywna była tylko funkcją marginalną. W tej grupie znajdują się formanty o funkcji wyraźnie ambiwalentnej. U Orkana są to:

-aszek, gw. -osek: ojczaszek, gw. łojcosek: Gazdowie, widząc obrazę ojczaszka, runęli ławą na Franka /R II 189/, I o tym wiedzcie, ojczaszkowie mili, że się już zbliża koniec waszej gospodarki /R I 34/; wilczaszek, gw. wilcosek: Wilczaszek bowiem zaraz po ulęgnięciu się cielęcia, po nie,

jak po swoje przyszedł /D 60/; zięciaszek, gw. ziyńciosek: A ten zięciaszek jego to już ździorca /D II 125/. Tu wszystkie formacje mają przypadkowo zabarwienie ujemne, niemniej mogą wystąpić formacje o zabarwieniu dodatnim, np. wujaszek, stryjaszek i in.;

-ina // -yna: w języku literackim derywaty z tym formantem są bardzo liczne³⁹. Podobnie w interesującej nas gwarze. Niektóre przykłady zaczerpnięte z utworów W.Orkana mogą równie dobrze należeć do języka literackiego, gdyż, jak już na początku wspomniano, nie ma wyraźnej granicy pomiędzy leksyką literacką a gwarową. Są to formacje zdecydowanie ekspresywne, wyrażające politowanie, współczucie, sympatię, a czasem lekceważenie z powodu małości lub mierności desygnatu: butelczyna, gw. butelcyna: Wyciągnął sporą butelczynę /N I 177/; chałupina, gw. chałpina: W niskiej chałupinie /N I 222/; chłopina: Przędriwając chłopinę mizernego /N I 182/; chłopczyna, gw. chłopcyna /chłopcyna - chłopak/: Spotkaliśmy małego chłopczynę /N I 234/; chuścina: Zdejmuje chuścinę z głowy /N I 44/; człeczyna, gw. częsyna: Teraz dopiero Franek zauważył człeczynę niedużego /R II 145/; drożyna, gw. dróżyna: Lichą dróżyną wiejską wloką się fury /N I 47/; dziecina: Hanuś, dziecino moja /R II 56/; dziopina⁴⁰ 'mała dziewczyna': To już telą dziopinę Margośka wychowała /K 124/; fajczyna, gw. fajcyna: Wreszcie Szymek wyjął fajczynę z ust i splunął /R I 24/; flaszczyna, gw. flascyna: Wyciągnijcie no jeszcze flaszczynę /N I 220/; głowina: Nie rozumiejąc w swych głowinach /P 66/; izbina: obrzuciwszy wzrokiem wewnątrz izbiny /N I 63/; kapelusina: Kapelusina na głowie /L 32/; katanczyna, gw. katancyna 'rodzaj krótkiej, obcisłej kurtki z długimi rękawami' /objaśnienia wydawców/, a także 'bluzka damska' /obj. JK/: katanczyna na tym wisząca jak z ojca na pasterzu /L 32/; kobiecina, gw. kobiycina: Okropnie dobra kobiecina /N I 129/; kocina: Obsiedli mnie, jak te wrony biednego kocinę /R I

186/; koszulina, gw. kosulina: Że ją chce w jednej koszuli-
nie /UD I 221/; krowina: Zwyczajnie krowina /N I 203/; krze-
czyne, gw. kezocyna: Mógł widzieć z dala najmniejszą krzaczy-
nę /R II 113/; placyna 'placek, chleb': I baba ta skutwasi
co na święta, jaką placyne /N I 189/; psina: Mała psina przy-
biegła /N I 246/; psrażyna, gw. psrażyna: Może by mi się
poszczęściło tym razem - jaką psrażynę /UD I 130/; ptaszyna
gw. ptosyna: Napotkał też ptasikrólika, mizerną ptaszynę
/R II 12/; serdacyna, gw. serdocyna: Wziął serdaczynę z
kołka /P 19/; strzelbina: Ale przedtem strzelbinę opatrzył
/R II 15/; ścieżyna, gw. ściyzyna: Poszedł ścieżynami pomię-
dzy owey /R I 127/; wioszczyzna, gw. wioscyna: W cichej, głę-
bokiej dolinie leży górską wioszczyzna: Koninki /K 8/. Jak
widzieliśmy, formacje utworzone z pomocą tego formantu to
melioratywa lub pejoratywa: każdorazowo odczytujemy to z
kontekstu /czasem dodatkowo podkreśla odpowiedni charakter
przydawka/, np. krowina, kobiecina, ale katanczyzna, serda-
czyne i in. W grupie tej mieści się również wyraz okruszyzna,
gw. łokrusyna, który jest w pewnym sensie formacją tautolo-
giczną do wyrazu okruszek, gw. łokruszek 'okrucz'. Użyty w
stosunku do człowieka lub innej żywej istoty ma charakter
zdecydowanie ekspresywny - melioratywny: Co się musiała ok-
ruszyzna natrudzić /D 167/;

-isko // -ysko: jak wiadomo, formant ten tworzy augmen-
tatywa o zabarwieniu ekspresywnym, w zasadzie ujemnym, wyra-
żającym niechęć, pogardę, czasem wespółzucie lub nawet ser-
deczność, a więc formant pełni tu funkcję ambiwalentną. Two-
rzy formacje zarówno od rzeczowników żywotnych, jak i nie-
żywotnych: chmurzyńska: Waliły znowu chmurzyńska /D 16/; drze-
wiska: Nie znane dzisiaj drzewiska /C 7/; dziadziisko: 'dziad,
włóczęga, stary, zaniedbany mężczyzna': A, ot pijane dzie-
dzisko /N I 14/; kobiecisko, gw. kobiycisko: Strasznie dobre
kobiecisko z tej Jagnieski /K 80/; konisko: Wyciągają się
koniska chude /N I 224/; ludziska: Bo ludzie z różnych skła-

dają się ludzisk /UD II 8/; plecyska: Mnie plecyska bołą /N I 175/; portczyska, gw. płor/t/cyska: Zbaczyła se, że me stare portczyska w komorze /K 104/; Charakter augmentatywny lecz zabarwiony podziwem dla desygnatu wyczuwamy w rzeczownikach: gmaszysko, gw. gmasysko: Gmaszysko okropne /N II 83/; ptaszysko, gw. ptosysko: Spadło ptaszysko z szumem /D 183/; wąsiska: Miał ogromne, płowe wąsiska /KN 10/. W trzech derywatach funkcja ekspresywna uległa neutralizacji, powstały formacje neutralne, będące właściwie dubletami semantycznymi; chłopczysko, gw. chłopcysko // chłopok : Wojtkowi rada była, choć jej nieraz na despet robił, jak chłopczyska /K 37/, Mówili mi chłopczyska u kościoła /K 66/. W pewnych kontekstach | może to być ekspresywum: Myślała o Józku, o swym synie Biedne chłopczysko. /K 38/. Charakter ekspresywny podkreśla tu dodatkowo przydawka: dzieciska (// dzieci) pl. tent./: Dzieciska, jak dzieciska /K 83/, Przynieś co dzieciskom /N II 38/; ludziska (// ludzie): Ale gorsi ludziska, gorsi /K 44/, Ludziska jeszcze mają Boga w sercu /R I 166/. Najprawdopodobniej neologizmem autora jest wyraz stworzyska: Zaraz pojawiły się męczące stworzyska /D 186/. Z przytoczonych przykładów widać, że formant ten może pełnić w tekście różne funkcje: tworzyć augmentatywa, których wielkość budzi podziw, połączony ewentualnie z pewnym uczuciem strachu, np. drzewiska, chmurzyska, gmaszysko, ptaszysko, wąsiska, lub - w połączeniu z odpowiednim kontekstem /najczęściej przydawką/ - ekspresywa wyrażające współczucie, politowanie, np. konisko, kobiecisko, plecyska, albo dezaprobatę, lekceważenie, np. dziadziśko, portczyska. W kilku przykładach funkcja augmentatywna i ekspresywna uległy neutralizacji, np. chłopczyska, dzieciska, ludziska.

IV. Ta grupa właściwie nie mieści się w materiale sygnalizowanym przez tytuł artykułu i dlatego zostanie potraktowana bardzo pobieżnie. Wystąpiły u Orkana również ekspresywa, w których nośnikiem tej funkcji nie jest formant, lecz

podstawa słowotwórcza /ekspresywność implicytna/. Należą tu: lumpak, gw. lumpok /K 16/, dumacz, gw. dumac /K 17/ i gardlacz, gw. garloc 'ten, kto stale głośno krzyczy, gardłuje' /UD I 37/41.

WNIOSKI

Zebrany i przedstawiony wyżej materiał pozwala stwierdzić, iż dialektyzowane teksty Władysława Orkana obfitują w deminutywa i augmentatywa, mające funkcję ekspresywną, przy czym przeważają zdecydowanie formacje deminutywno-melioratywne, co jest zgodne z tendencją panującą zarówno w odmianie kolokwialnej gwary, jak też w ludowej twórczości artystycznej. Jako formanty w tych twórcach występują sufiksy znane również językowi literackiemu. W formacjach hipokorystycznych występują formanty o prymarnej funkcji spieszczającej oraz formanty deminutywne drugiego stopnia, np. -uś, -sia, -ś, oraz -eczek, -iczek, -eczka i in. Wystąpiły tu także formanty, których funkcję prymarną jest tworzenie deminutywów - w odpowiednim kontekście stały się one jednak ekspresywami. W zebranych materiałach przeważa zdecydowanie ilość użyc tych właśnie formacji o zabarwieniu melioratywnym /gr.I.2/ z formantami: -ek, -ka, -ko. Znajdują się tu także formacje będące wyłącznie ekspresywami, np. panek, ludkowie, gorzałeczka, piekiełko, biedka itp. Jeśli idzie o pejoratywa, to nie są one reprezentowane zbyt licznie. O nacechowaniu ekspresywnym ujemnym decydował w tym wypadku przeważnie formant inwariantnie augmentatywno-pejoratywny, np. -icka, -sko. Nieliczne są również przykłady funkcji ambiwalentnej formantów. Reprezentują ją wyłącznie -aszek i -ina // -yna oraz -iako // -yako /grupa III/, choć i w grupie I.2 zdarzały się sporadycznie przypadki ambiwalencji. Również tylko trzy przykłady znalazły się w grupie IV. Dwie ostatnie grupy zresztą nie mieszczą się w temacie.

Na podstawie przeprowadzonej analizy możemy również stwierdzić, że wprowadzenie dość dużej grupy ekspresywów -

głównie prymarnych deminutywów - podkreśla autentyczność stylizowanych gwarowo tekstów literackich, zbliżając je do autentycznej gwary. W trakcie opracowywania niniejszego artykułu trudność sprawiały formanty; -ek, -ka, -ko i in., które sporadycznie mogły tworzyć także pejoratywa /obok przeważającej ilości melioratywów/. Niewielka ilość form drugich zdecydowała o zaliczeniu tych formantów do grupy I.2, a nie III. Dla pełnego obrazu przedstawimy kilka cyfr obrazujących ilość formacji utworzonych z pomocą poszczególnych formantów występujących w zebranych materiale. Najczęstszym formantem jest -ka /46 formacji/ i -ek /45 formacji/. Daleko za nimi stoi formant -ina /28 formacji/, -ę /22 formacje/, później -isko // -ysko /14 formacji/, -uś /12 formacji/, -ko /10 formacji/. W granicach od 7-12 formacji mieszczą się formanty: -iczek // -yczek, -uszek, -ik // -yk, -sko, -eczko, -aszek, -eczka, -cia, -iczka, -/i/sia, -ołek, -ś, -acz, -o. Przez pojedyncze formacje są reprezentowane formanty: -aczek, -atko, -eczek, -ak, -ausz, -ec, -ica, -ak. Tak więc formanty prymarnie deminutywne /kontekstowo melioratywne/ -ek, -ka, -ko, -ina, -ę przeważają zdecydowanie u Orkana nad formantami o funkcji prymarnie ekspresywnej - hipokrystycznej lub melioratywnej, przy czym jest to przewaga, jak widzieliśmy, bardzo znaczna. Spośród formantów augmentatywno-pejoratywnych na plan pierwszy wysuwa się formant -isko // -ysko.

Ekspresywa pełni u W. Orkana bardzo ważną rolę: charakteryzują stosunek autora /wyrażany poprzez bohaterów utworów lub poprzez narratora/ do świata przedstawionego, który to stosunek, jak powszechnie wiadomo, nie był obojętny, lecz przeciwnie - niezwykle emocjonalny, autor ten należał bowiem do pisarzy zaangażowanych. Pozwalają one również pełniej pokazać ów świat. Wydaje się zatem słusznym przyjąć, że zarówno deminutywa, jak również augmentatywa gwarowe w tekście literackim są stylistycznymi ekspresywami.

PRZYPISY

¹ W niniejszych rozważaniach opierałam się głównie na własnej kompetencji językowej.

² Słownik gwar polskich PAN. Do tej pory ukazały się: t. I, z. 1 - 3, pod red. M. Karasia, i t. II, z. 1, pod red. J. Reichana, Kraków 1977-1983.

³ W. Cyran, Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich. Prace Wydz. I ŁTN, nr 78, Łódź 1977; T. Malec, Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim. Prace Kom. Językozn. PAN, nr 79, Wrocław 1976.

⁴ Por. S. Urbańczyk, Zarys dialektologii polskiej, Warszawa 1972, s. 40; K. Dejna, Dialekty polskie, Wrocław 1973.

⁵ U Orkana nie zawsze dana formacja ma postać fonetyczną gwarową, co nie znaczy, że nie jest ona utworzona zgodnie z prawami derywacji w dialektach.

⁶ Literatury tej nie wymieniam, ponieważ znaleźć ją można w cytowanych pracach T. Malca i W. Cyrana, a także w wielu innych, na które powołuję się dalej, jak Bartmińskiego i Grabiasa.

⁷ R. Grzegorzczkowska, Zarys słowotwórstwa polskiego, Warszawa 1979, s. 53.

⁸ J. Bartmiński, O języku folkloru, Wrocław 1973, s. 137-170; O derywacji stylistycznej, Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego, Lublin 1977, s. 130, 160 i in.

⁹ J. Bartmiński, O języku folkloru, s. 138. Tam też s. 139, ods. 4 - podana literatura przedmiotu

¹⁰ S. Grabias, O ekspresywności języka, Lublin 1980, s. 165.

¹¹ P. Guiraud, Semantyka, Warszawa 1976, s. 58

¹² T. Skubalanka, O ekspresywności języka, Annales UMCS, Sectio F, 1972, s. 123-135; Ekspresywność języka a mowa potoczna, w: Poetyka i stylistyka słowiańska, 1973, s. 177-183.

- ¹³T. Skubulanka, Ekspresywność języka..., s. 177.
- ¹⁴Tamże, s. 179.
- ¹⁵Tamże.
- ¹⁶S. Grabias, O ekspresywności języka - por. ods. 10.
- ¹⁷Grabias, j.w., s. 24.
- ¹⁸Ibidem, s. 7.
- ¹⁹Ibidem, s. 35.
- ²⁰Ibidem, s. 25.
- ²¹Za kontekst słowotwórczy uważa autor relację zachodzącą między wyrazem podstawowym a formantem. Ib., s. 56.
- ²²Tamże, s. 60.
- ²³Ibidem.
- ²⁴Ibidem, s. 60-61.
- ²⁵W nawiasie podano tylko te formacje, które wchodzi w skład danej grupy fakultatywnie /kontekstowe/; "inne" to np. formacje o podstawie pejoratywnej
- ²⁶Postać gwarowa formantu i przykładu jest podawana tylko wówczas, gdy różni się one od postaci literackiej.
- ²⁷O trudnościach z analizą słowotwórczą przykładów z formantami złożonymi, jak -eczek, -eczka, -eczko, zob. W. Cyran, op. cit., s. 50-51.
- ²⁸Por. R. Grzegorzczkova, op. cit., s. 292.
- ²⁹Por. R. Grzegorzczkova i J. Puzynina, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego, Warszawa 1979, s. 164-173; Por. też W. Cyran, op. cit., s. 20.
- ³⁰Niektóre z przytoczonych niżej przykładów nie mogą być traktowane jako wyłącznie gwarowe, występują bowiem również w języku literackim. Ponieważ jednak funkcjonują także w gwarze, bierzemy je pod uwagę w niniejszych rozważaniach - mieszczą się bowiem w zasygnalizowanej tendencji dialektów do zdrobnień i spieszczeń.
- ³¹Por. s. 165 - słonko.

³²O wymowie samogłosek nosowych por. J.Kobylińska, Czy Władysław Orkan wymawiał raka, gesi czy też roka, gosi, czyli o samogłoskach nosowych w gwarze wsi Poręba Wielka, "Język Polski" LVI, s. 162-167; - Samogłoski nosowe w utworach Władysława Orkana, "Język Polski" LVI, s. 276-280.

³³Por. R.Grzegorzczkowa i J.Puzynina, op. cit., s. 116.

³⁴Może to być współcześnie w gwarze wyraz jednostronnie motywowany i w takim charakterze przeważnie jest używany; oznacza nie "małą głównię", lecz specjalny rodzaj patyczków, przeważnie z dzikiej róży, opalanych i poświęcanych w Wielką Sobotę, a następnie wtykanych w pola ozimin, by te wydały dobre plony.

³⁵Tak sędzę wbrew tezie M.Kucały - Encyklopedia wiedzy o języku polskim, Warszawa 1978, s. 41. Odcień pieśzczołliwy widzi w tej formacji także SJP t. VIII, s. 407, a także R.Grzegorzczkowa, op. cit., s. 53

³⁶Por. też opis chaty rodzinnej Smreczyńskich, sporządzony przez siostrę pisarza, Mariannę:

"Nadeszła znów zima, dom nasz stał pod wierchem góry, nazywanej Pustka, tośmy też zimę mieli, jak w kraju północnym, przez półtora miesiąca nic nam słońce nie świeciło, bardzo nam żal było, że z tamtej strony Pustki słońce świeci, a nam nie. Jak zajrzało pierwszy raz, na Matkę Boską Gromniczną, tośmy je z taką radością witali, jak tego naszego dziadka, co nam cukierki przynosił i różne nam bajki opowiadał, co dzień przez dłuższą chwilę świeciło, tak my załóżnie spoglądali, jak uciekało z izby. Jak już świeciło całe pół dnia, to nam spowzedniało, aż jak zaczęło świecić do izdebki tem oknem od wschodu, tośmy znów co dzień, o ile było jasno, patrzyli, gdzie świeci; jak świeciło na dolną ścianę, tośmy się trapili, że daleko jeszcze do wiosny, ale jak przyszło na piec, a potem i na drugą ścianę, tośmy się pocieszali, że już niedaleko do wiosny i mierzyliśmy długo jeszcze ma ku drzwiom iść, bo nam tata powiedział, że wtedy będzie wiosna, jak na drzwiach słońce będzie świecić". W zimie natomiast "takie były te zasy, udęte, żeby go był nie dał rady kijem przebić". /Cytuję za J.Dużykiem, Władysław Orkan, Warszawa 1975, s. 14/.

³⁷W tekstach Orkana wystąpił również jeden przykład z formantem -oń, gw. -oi. Jest to jednak formacja odczasownikowa i w tym materiale się nie mieści - chyba że włączymy go do grupy IV; milczoń, gw. milcoi: jak to chodzą milconie! /N I 201/.

³⁸Por. R.Grzegorzczkowa i J.Puzynina, op. cit., s.204-205.

³⁹Ibidem, s.232.

⁴⁰Por. E.Pawłowski, Z historii i geografii wyrazów polskich: dziopa i chodak oraz ich synonimy, PF XVIII, cz. 4, Warszawa 1965, s. 89-112.

⁴¹Por. ods. 35.

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

Wszystkie przykłady /cytaty/ są zaczerpnięte z następującego wydania utworów Władysława Orkana: W.Orkan, Dzieła. Wydanie zbiorowe, pod kier. S.Pigonia, Kraków, Wydawnictwo Literackie:

C - Czantoria i pozostałe pisma literackie - 1969

D - Drzewiej - 1960

DC - Drogą czwartaków i inne wspomnienia wojenne - 1972

K - Komornicy - 1961

L - Listy ze wsi i inne pisma społeczne - 1970

KN - Kostka Napierski - 1961

N - Nowele zebrane, t. I i II - 1963

P - Pomór - 1960

PZ - Poezje zebrane, t. I i II - 1968

R - W roztokach - 1964

UD - Utwory dramatyczne, t. I i II - 1966

SJP - Słownik języka polskiego, pod red. W.Doroszewskiego, t. I - X, Warszawa 1958-1968